

# Meek, Oh Why?, Nieboskłonem

nieboskłonem dręczy  
moje szare wnętrze duch  
snów i bzdur  
niby ruch  
nieboskłonem dręczy  
moje szare wnętrze duch  
snów i bzdur

uwielbiam złoto  
nie mów nic więcej bo srebra mam nadmiar  
spokoju chce  
chce malować swoją drogę  
a przy drodze czy szereg drzew  
zmieniających się w waty cukrowe  
niebo się kłania przede mną  
tłumaczy mi nieboskłonem  
że postarzała mi wnętrzość  
że się zgubiłem na moment  
przyznam racje  
przez narracje szarych natchnień mój blask stale gaśnie

nieboskłonem dręczy  
moje szare wnętrze duch  
snów i bzdur  
niby ruch  
nieboskłonem dręczy  
moje szare wnętrze duch  
snów i bzdur

niebo się kłania przede mną  
czuje się przy nim jak proton  
w tęczę nadmiar plastyku  
w końcu tęczy podobno złoto  
obrazy w głowie tworze, i spadają w dół  
by się stłuc jak dresy  
z tym że nie o klub  
a o podłogę  
uwielbiań złoto  
nie mów nic więcej  
chodź na koniec tęczy  
spokoju chce  
chęć namalować własny zalew  
tak dla kaprysu  
by móc popływać z tobą chwilę w wodzie gazowanej

nieboskłonem dręczy  
moje szare wnętrze duch  
snów i bzdur  
niby ruch  
nieboskłonem dręczy  
moje szare wnętrze duch  
snów i bzdur